

Dziesięć wyroków śmierci na bestialskich katów ze Stutthofu

Został ogłoszony wyrok na 26 katów ze Stutthofu, Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał Teodora Meiera, Ewalda Fotha, Fritza Petersa, Alberta Paulitza, Hansa Racha, Karola Zurella, Alfreda Nikolaysena, Kurta Dietricha, Karola Eggerta i Pawła Wellnitza, winnymi, że w czasie pomiędzy wrześniem 1939 r. a kwietniem 1945 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Stutthofie, zaś Peters ponadto w obozie na Westerplatte i w Potulicach brali udział w dokonywaniu zabójstwa więźniów różnej narodowości i jeńców oraz znęcali się nad nimi.

Sąd skazał każdego z wymienionych na karę śmierci.

Z pozostałych oskarżonych sąd skazał: Gotschhaua na 10 lat więzienia oraz na utratę praw na przeciąg 10 lat; Emilia Wentzla na 10 lat więzienia, Waltera Englerta na 3 lata więzienia, Jana Goertza na 3 lata, Adolfa Gramsa

na 10 lat, Karola Regeera, Marcina Stegla, Józefa Wenhardta i Adalberta Woltera każdego z nich na 8 lat więzienia, Wernera Woelnitza na 15 lat, Hugona Ziehma na 3 lata więzienia.

Sąd uniewinnił Pawła Wicherna i Eryka Döbertina, Ziehnowi, Englertowi, Goertzowi, Regerowi, Steglowi, Wen-

hardtowi i Wolterowi zaliczono po 5 miesięcy tymczasowego aresztu.

Motywy wyroku podkreślają m. in. że obóz w Stutthofie był obozem niszczenia w pełnym tego słowa znaczeniu a życie w nim było straszne. Foth i Peters wpa- dali często w nocy do baraków i wypędzali więźniów w białiznie i boso na śnieg. (PAP)

Stolica Kaszmiru zagrożona zniszczeniem

Wojska hinduskie nie mogą opanować sytuacji

Z New Delhi donoszą, że miastu Srinagar — stolicy Kaszmiru — grozi całkowite zniszczenie przez szczyty, które dokonały inwazji od strony granicy północno-zachodniej. Wojska hinduskie usiłują obronić to miasto, spotykają się jednak z wielkimi trudnościami. W akcji bierze również udział lotnictwo.

Rząd pakistański ogłosił komunikat, w którym po raz pierwszy zajmuje oficjalne stanowisko wobec faktu, że Kaszmir, posiadający większość muzu-

mańską, zgłosił przystąpienie do Hindustanu. Komunikat stwierdza, że rząd pakistański nie uznaje prawomocności tego akcesu. Rząd Kaszmiru, który oddał kraj Hindustanowi, nigdy nie miał zamiaru utrzymywać przyjaznych stosunków z Pakistanem, ani też respektować praw ludności muzułmańskiej i dnia 15 października br. nie mogąc opanować sytuacji, zawezwał pomocy z zewnątrz. Z drugiej strony rząd hinduski oświadczył, że udzielając pomocy Kaszmirowi, nie chciał zakłócać stosunków z Pakistanem, z którym pragnie żyć w przyjaźni, lecz występował przeciwko „wrogom prawa i ludzkości w Kaszmirze”.

Święto Narodów Zjednoczonych

Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uchwaliło, że dzień 24 października będzie oficjalnie obchodzony jako święto ONZ. (PAP)

Dalsze operacje holenderskie przeciw Indonezyjczykom

Jak podaje ogłoszony w sobotę komunikat holenderski, wojska holenderskie przeprowadzają obecnie operacje przeciw Indonezyjczykom w rejonie Bangkoku, oraz w północnej, centralnej i wschodniej Jawie. Walki trwają również w rejonie południowej Sumatry. (P. R.)

USA zwiększają pomoc dla Grecji o 8 mil. dolarów

Szef amerykańskiej misji w Atenach oświadczył na konferencji prasowej, że sumy przyznane w ramach pomocy Ameryki dla Grecji na wydatki wojskowe, będą zwiększone o 8 mil. dolarów, aby wzmocnić grecką armię rządową w jej walce z powstańcami.

Współoskarżeni dra Maniu planowali rewoltę z udziałem tajnego wywiadu ameryk.

Drugi dzień procesu Maniu, poświęcony był przesłuchaniu oskarżonych z których większość przyznaje się do winy. Zeznania oskarżonych stawiają w b. dwuznacznym świetle zarówno reakcyjne kierownictwo partii chłopskiej, jak i ich amerykańskich protektorów.

Oskarżony Darulesco Pogoneanu, b. dyrektor gabinetu w faszystowskim rządzie Buzesti, przyznaje się, iż brał udział w rokowaniach z przedstawicie-

łami tajnego wywiadu amerykańskiego, Hallem i Hamiltonem. Przyznaje on, że opracował wraz z nimi plan, którego celem miało być obalenie sił istniejącego ustroju. Dzięki wspomnianemu 2 członkom amerykańskiego wywiadu udało się opuścić Rumunię 2 zdrajcom na pokładzie amerykańskiego samolotu wojskowego.

Oskarżony Penesco stwierdza, że Maniu domagał się, aby w liście do b. szefa misji amerykańskiej w Bukareszcie Burzona Berry — wezwał rząd amerykański do nieudzielania pomocy materialnej Rumunii, o ile nie nastąpi zmiana rządu w tym kraju. Wiadomość o tym cynicznym wystąpieniu Juliusza Maniu przyjęta została z wielkim oburzeniem na sali rozpraw.

Na helikopterze do pracy

Przechodnie City londyńskiej ze zdziwieniem obserwowali jednego przemysłowca, który na helikopterze przybył do pracy. Maszyna opuściła się bardzo pięknie z wysokości 35 m i dokonała wspaniałego lądowania na małym placu, powstałym po zbombardowaniu, a używanym w tej chwili jako miejsce postoju aut. (p. r.)

Uroczyste powitanie inwalidów repatriantów

Na statku „Fastern Prince” wśród repatriantów polskich z Anglii przybyła grupa inwalidów polskich. Powitanie 138 inwalidów było szczególnie uroczyste i miało w sobie momenty wzruszające. Pierwszemu wyniesionemu na polską ziemię choremu (było ich 73) pielęgniarka PCK wręczyła wianuszek białoczerwonych kwiatów. Zmotylizo-

Amerykańskie kłopoty

Jak pomóc Europie — aby nie stanęła na nogach zbyt mocno?

W opublikowanym w dniu wczorajszym sprawozdaniu, komisja doradczą prezydenta Trumana do spraw gospodarczych związanych z planem Marshalla stwierdza, że Stany Zjednoczone mogą sobie pozwolić na udzielenie Europie pomocy, zalecającej przez paryską konferencję gospodarczą. Komisja zaleca, aby część pomocy była udzielona jako bezwrotny dar. Doradca gospodarczy prezydenta Trumana podkreśla fakt, że Amerykanie mogą sobie pozwolić z punktu widzenia finansowego na poparcie takiego programu.

„Financial Times” omawiając widoki uchwalenia przez kongres USA „planu Marshalla”, wyraża pogląd, że kongres zgodzi się ostatecznie na udzielenie pewnej pomocy Europie. Kongres będzie jednak bardzo interesował się kwestią, w jakim stopniu Europa po uzyskaniu pomocy będzie mogła współzawodniczyć z Ameryką na rynkach zagranicznych. Przewiduje się, że największe spory wywołała sprawa warunków projektowanej pomocy. (PAP)

Wolność zrzeszania się

Na straży praw klasy pracującej

Komisja społeczna Zgromadzenia Generalnego ONZ zatwierdziła 30 głosami przeciwko 5 sprawozdanie Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczące wolności zrzeszania się.

Sprawozdanie postanowiono przekazać komisji dla praw człowieka. Ko-

misja społeczna stwierdziła, że uprawnienia związków zawodowych i wolności zrzeszania się są zasadniczym warunkiem polepszenia bytu robotników oraz ich gospodarczego dobrobytu. Komisja wezwała międzynarodową organizację pracy do opracowania przepisów międzynarodowych, mających na celu zabezpieczenie praw związków zawodowych.

Uroczyste akademie w rocznicę Rewolucji Październikowej

W ramach obchodu trzydziestolecia rocznicy Rewolucji Październikowej odbędą się w dniach 6, 7, 8 i 9 listopada we wszystkich większych miastach kraju uroczyste akademie z udziałem wybitnych przedstawicieli świata politycznego.

Na centralnej akademii, która odbędzie się w Warszawie w sali Roma,

referat na temat Rewolucji Październikowej wygłosi min. Minc. Pomiędzy prelegentami biorącymi udział w innych miastach wystąpią m. in. w Białymstoku — min. Bienkowski, w Gdańsku — min. Rusinek, w Katowicach — min. Bermann, w Krakowie — min. Skrzyszewski, w Lublinie — wicemarszałek Sejmu Zambrowski.

W Londynie zorganizowano wystawę z okazji 30 rocznicy Rewolucji Październikowej. Otwarcia wystawy dokonał ambasador radziecki w W. Brytanii — Zarubin (P. R.)

W największych salach teatralnych i koncertowych Moskwy odbywają się już uroczyste akademie z okazji jubileuszu 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej. Cztery tysiące prelegentów wygłasza odczyty i referaty o okolicznościowe w palacach kultury i klubach fabrycznych Moskwy.



W dniu Święta Umarłych w Poznaniu odbyły się uroczystości u Forcie VII — miejscu hitlerowskiej kazi, poświęconej krwią męczeńską ludu wielkopolskiego. — Zdjęcie nasze przedstawia podniosły moment, gdy zebrane sztandary chyliły się u stóp ołtarza polowego w czasie mszy św., której wysłuchały tysiączne rzesze społeczeństwa poznańskiego.

Pierwsze wyniki wyborów w Anglii wykazują osłabienie wpływów Partii Pracy

Konserwatyści domagają się rozpisania nowych wyborów

W dniu wczorajszym odbyły się w Wielkiej Brytanii uzupełniające wybory samorządowe. Wybory przeprowadzono w przeszło 400 miastach i miasteczkach, w których ustępowała 1/3 rady miejskiej. Ogółem należało wybrać 3260 nowych radnych. Do głosowania uprawnionych było 15 milionów osób.

Jak wiadomo wybory samorządowe odbywają się w Wielkiej Brytanii co roku. System brytyjski polega bowiem na tym, że rady miejskie wybiera się na okres trzech lat z tym, że 1/3 ustępuje każdego roku. Wielkie miasta nie brały udziału w

tegorocznych wyborach, gdyż rady ich wybierane są co trzy lata.

Dotychczasowe wyniki wskazują na zwiększenie stanu posiadania konserwatystów. Pierwsze wyniki ze 130 okręgów przyniosły pewne straty Partii Pracy wynoszące ok. 5%. Jak dotychczas konserwatyści zdobyli o 614 mandatów więcej aniżeli mieli ich poprzednio, Partia Pracy straciła 641 mandatów, niezależne ugrupowania zdobyły 36 mandatów. Stanowisko liberałów nie uległo zmianie.

Przewodniczący Konserwatystów oświadczył w związku z wynikami wyborów, że rząd powinien uznać, iż Izba Gmin nie reprezentuje przekonania politycznych demokracji, wskutek czego powinien rozpiąć nowe wybory powszechne. (API)

Pogórski o powszechnej wymianie funtów szterlingów

Jak donosi „York Shire Evening News” Wielka Brytania czyni przygotowania do wymiany banknotów szterlingowych jako jednego z najskuteczniejszych środków walki zaręczony z teauryzacją w kraju, spekulacją funtów za granicą, jak i z rozszerzającym się coraz bardziej na zachodzie fałszerstwem pieniędzy. (API)

Ponad 2,5 tys. polskich rodzin górniczych powróciło już z Zachodu do Polski

Jak wynika z danych statystycznych, do dnia 1 października br. reemigrowało do Polski z Zachodu, a głównie z Francji i Belgii 2596 rodzin polskich. Są to przeważnie górnicy, którzy ongiś emigrowali za chlebem, a obecnie bez trudu znaleźć mogą zatrudnienie w odzyskanym zagłębiu węglowym. Znaczna część przybyłych z Zachodu górników osiadła na Dolnym Śląsku, gdzie otrzymała pracę w kopalniach wabrzyńskiego zagłębia węglowego. W kopalniach rejonu opolskiego pracuje 1049 górników-reemigrantów. (ZAP)

Sprawa powrotu Westfalałów w Międzysojuszniczej Komisji Prawnej

Rząd brytyjski zbadał notę polską w sprawie Polaków w Westfalii. Zdaniem rządu brytyjskiego, zagadnienie powrotu tych Polaków do Ojczyzny może być traktowane indywidualnie. Sprawa została przekazana przez rząd angielski Międzysojuszniczej Komisji Prawnej, oraz Komisji dla zagadnień sił roboczych w Berlinie. Jak podaje dalej agencja Reutersa, komisja prawna w Berlinie miała wydać opinię na temat Polaków zamieszkujących Westfalie, iż nie mogą oni domagać się prawa powrotu do Polski, natomiast władze okupacyjne mogą im udzielić zezwolenia na wyjazd do Ojczyzny.

Uroczysty apel poległych przed grobem Nieznanego Żołnierza

W przededniu Święta Umarłych odbyła się na placu Zwycięstwa w Warszawie przed grobem Nieznanego Żołnierza tradycyjna uroczystość uczczenia pamięci poległych na wszystkich frontach świata żołnierzy polskich w walce o wolność i niepodległość.

Po odebraniu raportu odbyło się uroczyste zapalenie zniczy, umieszczonych po obu stronach grobu Nieznanego Żołnierza. Aktu tego dokonał dowódca OW Warszawa gen. dywizji Gustaw Paszkiewicz. Zebrani uczcili pamięć bezimiennych bohaterskich żołnierzy polskich. Przy zapalonych pochodniach kpt. Bugajek odezwał się do poległych.

Wokół grobu Nieznanego Żołnierza stanęła kompania honorowa Wojska Polskiego z orkiestrą, delegacja Zw. Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i demokrację, przedstawiciele partji politycznych, organizacji młodzieżowych, instytucji społecznych i szerokie rzesze mieszkańców stolicy.

W sobotę, w dniu Święta Umarłych, odbyły się na terenie całego kraju uroczystości żałobne. Centralne uroczystości zorganizowano na terenie dawnego obozu w Oświęcimiu, gdzie zebrali się nieprzeliczone tłumy przybyszów z całej Polski dla oddania hołdu pamięci ofiar hitlerowskiego terroru. (PAP)

Groby poległych wolają o trwały pokój Uroczystość Święta Umarłych w Poznaniu

Dzień Wszystkich Świętych w Poznaniu zamienił się w dostojną manifestację uczuć tych którzy przeżyli genocidną okupację niemiecką dla tych, którzy odeszli, pomordowani przez hitlerowskich najeźdźców.

O godz. 9 rano wyruszył z placu Wielkopolskiego pochód organizacji społecznych, młodzieży szkolnej, związków zawodowych i partji politycznych, Wojska Polskiego do Domu Żołnierza przy ul. Niezłomnych. Przed płytą pamiątkową przemówił krótko prezes Koła Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych na Poznań — dyr. Dickmann. W słowach prostych, przepełnionych głębokim uczuciem, wspominał mową o martyrologii Polaków i smutnej pamięci Domu Żołnierza, z którego Niemcy uczynili kaźnię gestapo. „Ale my — pozostali przy życiu nie pragniemy zemsty, tylko nie wolno nam zapomnieć o krwi przelanej za sprawę Polski” — powiedział m. in. p. Dickmann. Z kolei delegacje: Wojska Polskiego, WBW, Więźniów Politycznych, Zw. Walki Młodych, pracowników P. M. T. i Ligii Kobiet, złożyły wieńce, po czym cały pochód udał się ulicami: Wały Zygmunta Augusta, Mostem Uniwersyteckim, Roosevelta i Dąbrowskiego do Fortu VII, gdzie nastąpił kulminacyjny punkt uroczystości.

Pokryte trawą bunkry i wzniesienia wypełnione zostały szczerze przez przybyłe na uroczystość rzesze poznańskich. Władze reprezentowały: wicewojewoda mgr Szałczyński, płk Łuski w imieniu D. O. W., przewodniczący W. R. N. — p. Piękniewski, oraz z ramienia prezydenta miasta — p. Jurga. Cytadelowców reprezentował płk Gustawski.

Na wzniesiu Fortu pod baldachimem ustawiono ołtarz ustrójony flagami o barwach narodowych, przy którym ks. biskup Jedwabski — b. więzień Fortu VII odprawił uroczystą mszę św. żałobną. Za ołtarzem, wokół pamiątkowego krzyża ustawiły się delegacje z wieńcami. Żałobne pieśń wykonał przy dźwiękach orkiestry wojskowej, chór męski „Arion”.

Bezpośrednio po mszy św. wygłosił od stóp ołtarza kazanie ks. Mizgalski, także b. więzień Fortu VII. „Te fory — mówił kapłan — które miały być miejscem stracenia dla poznańskich i zagładą polskości, głoszą dziś triumf ducha ludzkiego”. Po kazaniu przemówił imieniem Zw. b. Więźniów Politycznych poseł Izdorczyk.

„Naród polski a w pierwszym rzędzie społeczeństwo wielkopolskie — łączymy się dziś z tymi co odeszli, a którym niestety nie danym było docze-

kać wolności. Zginęli z okrzykiem: „Niech żyje Polska”, ale zostawili nam do wypełnienia misję. — Nigdy więcej wojny, nigdy więcej obozów koncentracyjnych — oto ich testament. Składamy im dziś ślubowanie, że walczmy będziemy przeciw każdej próbie wzniesienia nowej żoźogi wojennej. Pomni ofiar żołnierzy spod Lenino, Tobruku, Monte Cassino i Warszawy, nie chcemy by cel ich walki: zdobycie trwałego pokoju, został zaprzeczony”.

Przy dźwiękach werbli złożyły poszczególne delegacje wieńce pod pamiątkowym krzyżem, po czym odśpiewano wspólnie „Rotę”. Na zakończenie uroczystości odbyło się zwiedzanie kazamat Fortu, przy czym szczegółowych objaśnień udzielał b. więziowiec, a obecnie członek Związku b. Więźniów Politycznych. (Ss)

Zerański nie dopuszczał do kontroli legitymując się szerokimi pełnomocnictwami

Siódmy dzień procesu przeciw Zerańskiemu poświęcony był w dalszym ciągu przesłuchiwaui świadków. Świadek Ulle, który przeprowadził w październiku 1945 r. inspekcję kasy w Departamencie Opieki Społecznej zeznał, że w czasie kontroli osk. Zerański zobowiązał się brakujące sumy zwrócić. Po stwierdzeniu przez grafologa, że rachunek na 555 tys. zł sfałszowany został ręką Zerańskiego. Ulle uzyskał nakaz aresztowania.

Świadek Wiślicz wyjaśnił, że akcja kieleckiej prowadzonej przez Zerańskiego nie mogła kontrolować, ponieważ sam równocześnie przeprowadzał podobną akcję w innej części województwa. Ponadto Zerański wyposażony był w szerokie pełnomocnictwa i do żadnej kontroli nad sobą nie dopuszczał.

Następny świadek wiceminister Ruński, ówczesny wojewoda warszawski, charakteryzuje Zerańskiego jako łapownika i defraudanta.

W ósmym dniu procesu przeciw Zerańskiemu zostali przesłuchani w charakterze świadków: radca prawny Ministerstwa Opieki Społecznej p. Kondrat oraz wojewoda kielecki p. Wiślicz.

Schumacher zadowolony

Przywódca socjal-demokratów niemieckich, znany ze swoich wystąpień antypolskich Schumacher, przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych. Oświadczył on na konferencji prasowej, że jest niezmiernie zadowolony ze swego pobytu w Stanach Zjednoczonych, ponieważ obserwuje wzrost zrozumienia Ameryki dla niemieckich problemów gospodarczych. (API)

Polityka Rządu to — polityka pokoju i lepszego jutra stwierdzają mówcy podczas debaty sejmowej nad expose premiera Cyrankiewicza

Wznawiając po przerwie posiedzenie Sejmu, marszałek Sejmu Kowalski udzielił głosu dalszemu mówcy w debacie nad expose premiera Cyrankiewicza.

bardziej wiąże się z demokratycznym ustrojem Polski. Mówca przytoczył słowa Ministra Przemysłu i Handlu, które wskazują zdrowej inicjatywie prywatnej właściwe miejsce i apeluje do władz, aby przewidywania skarbów na przyszły rok budżetowy dały pewien „oddech” sektorowi prywatnemu. Samorząd branżowy winien dopomóc w ustaleniu, jaka część ciężaru odbudowy winna spoczywać na inicjatywie prywatnej. Mówca pragnąłby również, aby działacze Str. Pracy byli bardziej wykorzystywani w ruchu zawodowym.

dżetowych, z których ponad 52% przeznacza się „na człowieka”.

4. Poważne osiągnięcia w dziedzinie oszczędności administracyjnych i materiałowych.

5. Rosnący spokój wewnętrzny i stabilizację warunków życia.

6. Osiągnięcia gospodarcze — odbudowę, wzrost płac realnych, rozwój produkcji przemysłowej, zahamowanie drożyzny, obniżkę cen i opanowanie naszego nowego mechanizmu gospodarczego.

Stronnictwo Pracy

W dalszym ciągu dyskusji nad exposem Premiera, zabiera głos poseł Widy-Wirski (Str. Pracy), który pozytywnie ustosunkowuje się w imieniu reprezentowanego przez siebie Stronnictwa, do programu rządowego. Poseł Widy-Wirski szeroko omawia słuszną drogę polskiej polityki zagranicznej, akcentując konieczność ścisłego sojuszu ze Zw. Radzieckim, po czym przechodzi do omówienia potrzeby koncentracji sił całego narodu do pracy dla Państwa.

Klub Katolicko-Społeczny

Przemawiający następnie w imieniu Katolicko-Społecznego Klubu Poselskiego, poseł Frankowski stwierdził, iż Polska kroczyć musi własną drogą, prawidłowo ustaloną przez Rząd. Masy katolickie biorą — zdaniem mówcy — czynny udział w odbudowie. Poseł Frankowski wyraził nadzieję, że w oparciu o stanowisko Rządu, tarcia między częścią kleru, a obozem demokratycznym dadzą się załagodzić, po czym poruszył szereg zagadnień gospodarczych i podkreślił potrzebę zacieśnienia kontaktu z Polonią amerykańską.

W dziedzinie zagadnień gospodarczych poseł Frankowski wypowiada się pozytywnie o pracach nad planem finansowym i domaga się dalszego zwiększenia rentowności przedsiębiorstw.

PPS

W imieniu Klubu Posłów PPS przemawiał poseł Hochfeld, który zadeklarował pełne zaufanie PPS dla Rządu Ludowego.

Jako szczególne osiągnięcia Rządu wymienia:

1. Zrównoważenie budżetu — wyraz pewności i solidności drogi, po której kroczymy.
2. Przedstawienie preliminarza w zakresie konstytucyjnym, co jest wyrazem stabilizacji.
3. Właściwą strukturę wydatków bu-

Po krótkiej dygresji na temat ucieczki Mikołajczyka poseł Hochfeld stwierdza, iż ludzie w Polsce pasjonują się dziś bardziej nowym mostem, portem w Szczecinie i odbudową Warszawy, niż tym co robi Mikołajczyk.

Mówiąc o sprawiedliwym rozdziale dochodu społecznego poseł Hochfeld domaga się kontynuowania walki ze spekulacją i stwierdza, że w niezdrowej części sektora prywatnego są jeszcze rezerwy, które powinien uruchomić sprawny system podatkowy. Rozwój państwowych i spółdzielczych domów towarowych przynosi korzyść całemu społeczeństwu i spotyka się z aprobatą PPS. Mówca stwierdza dalej z zadowoleniem, że postulat planowej akcji zatrudnienia znajduje się w stadium realizacji. To samo dotyczy prac w kierunku unifikacji wymiaru sprawiedliwości. Da się to połączyć z reformami w aparacie sądowym.

Reasumując mówca stwierdza, że politykę Rządu popiera dziś każdy szary obywatel, który chce pokoju i lepszego spokojnego życia dla siebie i innych.

Wobec wyczerpania listy mówców marszałek Kowalski zamknął debatę nad expose rządowym, po czym oświadczył, że wpłynął wniosek posłów Str. Demokratycznego w sprawie zmiany niektórych przepisów prawa małżeńskiego. Wniosek ten został odesłany do Komisji Prawniczej i Regulaminowej.

W piątek, dnia 31 października 1947 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz nieodżałowany najukochańszy i najdroższy mąż i ojczulek, śp.

inż. Zbigniew Szymański

b. dyr. Oddziału I Sp. Akc. H. Cegliski, por. rez. WP. przeżywszy lat 50.

W nieutulonym smutku i żalu żona z dziećmi

Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, 4 bm., o godz. 9 w kościele Niepok. Poczęcia Najsw. Marii Panny na Główniej, poczem pogrzeb na Cmentarzu Regionalnym. Gorzów, Poznań, Pleszew. 42565

Dnia 1. 11. 47 po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, śp.

Jan Walecki

w 57 roku życia. Eksportacja zwłok z domu żałoby i pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm., o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Zegrzu.

W nieutulonym smutku pograżeni żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Kaliska 3. 42561

Dnia 1 listopada 1947 zmarł opatrzony Sakramentami św. i namaszczonej Olejami św., śp.

Konrad Nowicki

Veteran Powstania Wielkopolskiego, inwalida I wojny światowej, przemysłowiec, honorowy prezes koła śpiewackiego „Lutnia”, członek honorowy chóru kościelnego „Cecylia” w Pleszewie, przeżywszy lat 71.

Wprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Pleszewie, nabożeństwo żałobne z wigiliami i pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 listopada o godz. 9 rano.

W smutku pograżeni żona, córka i synowie

Pleszew, ul. Kaliska 31, Miłcz, Poznań, Toruń, Kraków, Leszno. 42562

Dnia 29 października 1947 r. zmarł po długich cierpieniach mój najdroższy mąż, śp.

Wacław Wiczorek

zegarmistrz, złotnik, optyk przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 1 listopada, o godz. 14 w Rawiczu.

W ciężkim smutku pograżona żona z rodziną

Związkowi Zegarmistrzów, Zrzeszeniu Kupców, Kolegom i wszystkim Znajomym za liczny udział w pogrzebie, serdecznie dziękuję. 42563

W Poznaniu dnia 31 października 1947 r. zasnął w Bogu, po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, nasz kochany Kolega i Współpracownik, śp.

inż. Zbigniew Szymański

członek Zarządu Gorzowskich Warsztatów Mechanicznych

W Zmarłym straciłszy szereg i oddanego Współtowarzysza pracy. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu we wtorek, 4 listopada, o godz. 9 z kościoła Niepok. Poczęcia Najsw. Marii Panny na Główniej na Cmentarzu Regionalnym. Cześć Jego pamięci!

Koledzy i współpracownicy Technicznej Organizacji Produkcji Gorzowskich Warsztatów Mechanicznych Poznań Wieprzyce 42564

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego najdroższego męża, ukochanego tatuś, śp.

Wacława Żarnowskiego

odprawione zostaną za spókój Jego duszy msze św. w czwartek, dnia 6 listopada br. o godz. 8, w kościele św. Marcina, przy ul. Fredry, w poniedziałek, dnia 10 listopada br., o godz. 8, w kościele św. Wojciecha i w kościele parafialnym w Gostyniu, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

żona z synem

Poznań, Skarbowa 13, m. 5. c 3669

Dnia 1 bm. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz współpracownik i nieodżałowanej pamięci Kolega, śp.

Stanisław Langa

kierownik zecerni Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Dyrekcja zakładu traci w Zmarłym jednego z najsuenniejszych i najbardziej zasłużonych pracowników który w ciągu nieprzerwanej 23-letniej pracy zaskarbił sobie pełne uznanie

Przez śmierć śp Stanisława Lang. drukarze poznajscy tracą aktywnego członka zawodowej organizacji, oraz kolegę cieszącego się szczególnym uznanie i sympatią dla zalet swego prawego charakteru.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm., o godz. 10,45 z cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.

Dyrekcja i Rada Zakładowa Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu

Dnia 1 listopada 1947 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz ojciec i szwagier, śp.

Stanisław Langa

kierownik zecerni Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 listopada, o godz. 10,45 z kaplicy cmentarnej na Dębku.

W głębokim smutku pograżeni żona z dziećmi i rodzina

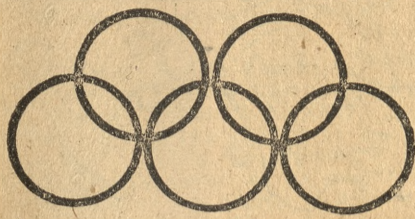
Poznań, ul. Wierzbicę 30 m. 11.

Od Aten do Londynu

Zbliża się rok 1948. Będzie on miał szczególne znaczenie dla świata sportowego. W nim bowiem nastąpi wzniesienie nowoczesnych Igrzysk Olimpijskich.

Zaszczyci podejmowania kwiatu młodzieży sportowej całego globu dostąpi tym razem stolica Wielkiej Brytanii, Londyn, która już raz — równe 40 lat temu — gospodarzyła temu wielkiemu w tradycję, świętu sportowemu.

Olimpiada londyńska będzie 13-tą z kolei a pierwszą po wojnie. Wielka Brytania, mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, czyni wszystko, by wywiązać się z zadania z honorem. Już dzisiaj pewnym jest niemal, że Londyn zdystansuje ostatnią, przedwojenną Olimpiadę w Berlinie i to zarówno pod względem rekordowości obsady i wyników jak i organizacji.



W Londynie, poza ostatnimi gospodarzami Igrzysk — zbrodniarzami hitlerowskimi, którzy spacyli ideę olimpijską — nie zabraknie zapewne żadnego z wyzwolonych i wolnych narodów. Nie zabraknie też chyba i reprezentantów najbardziej wymęczonych ostatnią wojną narodów słowiańskich z Związkiem Radzieckim i Polską na czele.

Sportowcy świata znajdują się w tej chwili w trakcie intensywnych przygotowań do tej wspaniałej rewii tężyzny fizyczno-duchowej, marzą o sławie własnej i swoich narodów.

Sądzę, że nie od rzeczy będzie cofnąć się przy tej okazji wstecz i przypomnieć sobie dzieje dotychczasowych Olimpiad. Pozostawmy jednak w świętym spokoju czasy zamierzonej przeszłości, w których znaleźliśmy zaczątek dwutysiącletniej tradycji Hellenów, lecz przewrótmy karty dziejów najnowszych, w których znajdujemy jej wskrzeszenie.

Ojcem i twórcą nowoczesnych Olimpiad był Francuz — baron Piotr de Coubertin, człowiek, który z odgrzebywanych ruin starożytnej Olimpiady, wyniósł wizję minionych wieków, owo nieporównane, cudowne zharmonizowanie kultu ciała i duszy dawnych Greków. Postanowił ją wskrzesić, rozumując jej wagę i doniosłość dla zmaterializowanej, upadającej fizycznie i moralnie ludzkości.

U schyłku XIX wieku zrealizowanie podobnej idei nie było łatwym zadaniem. Mógł tego też dokonać tylko taki człowiek, jak de Coubertin. — Idea wzniesienia Igrzysk Olimpijskich stała się celem jego życia. Widział on w nich najdoskonalszą drogę do zbliżenia się narodów do ostatecznego pokoju. Nie pódł się napotykanym trudom i przeszkodom — szedł do celu z wolą godną starożytnych herosów i zwycięzców.

Z pomocą garstki oddanych sobie przyjaciół i dzięki hojnemu gestowi milionera greckiego Averofa, który wybudował własnym kosztem pierwszy nowoczesny stadion olimpijski w Atenach, mógł Coubertin w r. 1896 zrealizować swoje marzenia.

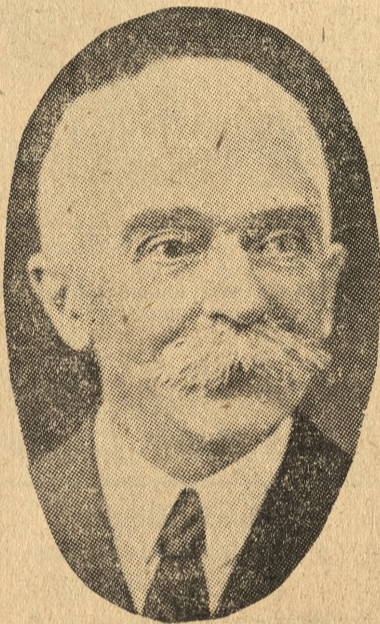
Ateny — 1896 r.

W dniu 6 kwietnia 1896 r. na wspaniałym stadionie ateńskim zapłonął po wiekach znowu znicz olimpijski. Tegoż dnia zapoczątkowano nowe dzieje sportu, którego zadaniem było polepszyć człowieka urobić zeń uosobienie czynu, inicjatywy i panowania nad sobą, męstwa i szlachetności.

Program I Igrzysk był w porównaniu do następnych, a zwłaszcza ostatnich, bardzo skromny i opierał się przede wszystkim na klasycznych gałęziach sportu hellenckiego. Podobnie słabe wydają nam się ich wyniki. Uprzymiślijmy sobie jednak, że ówczesni sportowcy rodziły niejaką dopiero sport, że obcy im były tajniki metod treningu

oraz techniki, które powstały dopiero w latach późniejszych w następstwie szukania — dróg do poprawy wyczynów, a zdanie to niewątpliwie zmienimy. I tylko w Atenach mógł zaistnieć fakt wymianienia mistrza olimpijskiego w sprintach, Amerykanina Burkego, za jego „niski” start... — Miał to zresztą miejsce jedynie podczas samego startu tego „wariata”, bowiem zwycięstwo zmieniło o nim zdanie, a niski start, przejęty przez ogół biegaczy krótkodystansowych, w niewiele zmienionej formie, stosuje się po dzień dzisiejszy.

Igrzyska Ateńskie spełniły w zupełności swój cel. Tchnęły one prawdziwym duchem sportu hellenckiego, były naprawdę pierwszą tego rodzaju od wieków manifestacją rycerskości młodzieży 12 narodów biorących w niej udział.



A oto nazwiska mistrzów pierwszych nowoczesnych Olimpiad:

Lekka atletyka: 100 i 400 m — Burke (USA) 12 i 54,2 s., 800 i 1500 m. — Flach (Australia) 2.11 i 4.33,2 min., Maraton Louis (Grecja) 2.55.20 g., skok w dal i wżwyz — Clark (USA) 6.35 i 1.81 m, sk. o tyczce — Hoyt (USA) 3.30 m, trójskok — Conolly (USA) 13.71 m, pchnięcie kulą i rzut dyskiem — Garet (USA) 11.22 i 29.15 m, 110 m pł. — Curtis (USA) 17,6 s.

Dźwiganie ciężarów: oburącz — Jensen (Dania), jednorącz — Elliot (Ang.).

Zapasy: Schumann (Niem.). Nadmienić tu wypada, że walki odbyły się bez podziału na klasy.

Pływanie: 100 i 1200 m st. dow. — Hajos (Węg), 500 m dow. — Neuman (Austria).

Gimnastyka: Weingaertner, Flatow i Schumann (Niem.), Zutter (Szwajc.), Mitropoulos i Andriakopoulos (Gr.).

Szermierka: Floret — Gravelotte (Fr.) szbla — Georgiades (Gr).

Kolarstwo: 400, 2000 i 10 000 m — Masson (Fr), wyścig 12-godzinny — Schmall (Australia), wyścig uliczny — Constantinides (Gr), wyścig 100 km — Flameng (Fr).

(Ciąg dalszy nastąpi)

A klasa

HCP — Proсна (Wieruszów) 1:2

Mistrz okręgu po niepowodzeniach w walkach o wejście do ekstraklasy, nie może jakoś przyjąć do siebie i traci dalsze punkty w mistrzostwach klasy A.

W dniu wczorajszym uległ on niespodziewanie maruderowi grupy I — Prośnie z Wieruszowa 1:2, która dzięki powyższemu wyszła na przedostatnią pozycję, podczas gdy Cegielski przesunął się z 7 na 8 lokate.

Zawody powyższe, rozegrane na boisku „Sokoła”, stały na ogół na słabym poziomie, przy czym drużyna fabryczna była stroną lepszą i przeważającą, zwłaszcza po przerwie. Brak strzelców w jej ataku i dobre trio obronne gości pozwoliły tym ostatnim na utrzymanie wyniku, który powinien brzmieć co najmniej odwrotnie. Cegielski wystąpił do spotkania tego w osłabionym składzie i nie wykorzystał szeregu „murawanych” pozycji, między innymi i rzutu karnego. W zespole tym wyróżnił się ponad przeciętność jedynie Godek Bramki dla zwycięzców uzyskali: 1. łącznik i pr. skrzydłowy, dla pokonanych — Sobkowski. Sędziował p. Jankowiak (Stef).

Uzupełnienie. W tabelce 10-ciu najlepszych lekkoatletów polskich za r. 1947 pominięto przez przeoczenie wyniki czolowej lekkoatletki Wielkopolski — Wichtowskiej z poznańskiego KKS-u. Wymieniona uzyskała m. in. w biegu na 200 m czas 27.8 s., a w skoku w dal 4,85 m, (Stef.)

Stella (Żabikowo) - KKS Ib 3:6

Pierwszy występ rezerw KKS-u w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A, rozegrany ub. niedziela w Żabikowie, przyniósł im pierwsze punkty, które z miejsca wysunęły je na dziewiąte miejsce w tabeli przed swarzędzką Unią, mającą również 2 punkty, ale na 7 gier.

Przebieg gry należał do ciekawych i stał na niezłym poziomie, przy czym technicznie przeważali goście, dla których bramki zdobyli: Gogolewski — 4, Wojciechowski II — 2, dla gospodarzy natomiast 2 środkowy napastnik i 1 lewostrzałowy. Sędziował p. Wilczyński. (Stef)

Zielona Góra

Rozegrane w Zielonej Górze spotkanie piłkarskie pomiędzy RKS Energetyka a RKS Wągno zakończyło się wynikiem remisowym (N. Ł.).

Zwycięstwo i porażka hokeistów szwajcarskich w Czechosłowacji

W piątek odbyło się na stadionie zimowym w Budziejowicach (Czechosłowacja) pierwsze w tegorocznym sezonie hokejowym spotkanie między narodowe HC „Davos” — Stadion (Budziejowice), które zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów 9:3 (2:0, 2:0, 5:3).

Drugi swój mecz na terenie Czechosłowacji rozegrała szwajcarska drużyna hokejowa na stadionie zimowym w Bernie Morawskim. Przeciwnikiem jej była mistrzowska drużyna Czechosłowacji LTC — Praga. Spotkanie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem zespołu czeskiego w stosunku 10:2 (1:0, 4:1 5:1). W drużynie HC Davos wystąpiło kilku reprezentacyjnych hokeistów szwajcarskich m. in. Trepp, bracia Polterowie i Torriani.

Boks zawodowy we Francji

dziesięciurundowym spotkaniu pięściarckim rozegranym w Palais des Sports w Paryżu mistrz Europy wagi półśredniej Francuz Vilemeine pokonał na punkty swego rodaka Dauthuille, który uważany jest za najlepszego po Cerdanie zawodnika francuskiego w wadze średniej.

Warta — AKS 4:1 (0:0)

(Dalszy ciąg ze strony poprzedniej)

rozładowania atmosfery na boisku. W dodatku decyzje sędziowskie nie zawsze są trafne...

Gra toczy się dalej. Gospodarze mają teraz wyraźną przewagę. Chorzwianom coraz trudniej jest powstrzymać napór ofensywy poznańskiej. 17 minuta przyniosła drugą bramkę w tym meczu. Czapczyk przechodzi doskonałego zresztą pomocnika gości Andrzejewskiego, ale naciskany przezeń oddaje piłkę Skrzypniakowi, który strzela piasko w róg z kilku metrów. Mrugała tym razem nawet nie „mrugała” i jest

2:0 dla Warty

Niedługo jednak trwa radość na widowni, bo w następnej minucie Piec strzela z wolnego bramkę dla gości. Krystkowiak zmyłony przez Pytła, który dotknął piłki w biegu nie może interweniować.

2:1

Wiadomo już teraz, że następna bramka zadecyduje o wyniku. Luteż Warta stawia wszystko na jedną kartę. Raidy Smólskiego i Gieraka kończą się centrami, które nie zawsze jednak znajdują odbiorców pod bramką. Mimo to bramka Mrugały trzęsie się w posadach. Piec i Wieczorek nie mają chwili wychylenia przy lewej stronie Warty, ale i prawa nie próżnuje. Tam znowu Duda i Gajdzik uganiają się za Gendą i Gierakiem. Pomoc Warty pcha teraz własny atak ciągle do przodu. Danielak ma chwilę w najlepszym stylu. Groński przylepił się do niebezpiecznego Spodzieji i zamurował mu

Na stadionie zimowym w Morawskiej Ostrawie odbyło się spotkanie hokejowe między reprezentacją Czech i Moraw. Zwyciężyła reprezentacja Czech w szeregach której grali znani reprezentanci czechosłowackiego tematu hokejowego: Modry, Zabrocky, Stibor, i Konapasek 11:2, (4:0, 5:0, 2:2).

Bruce Woodcock szykuje się do walki

Mistrz Europy wagi ciężkiej angielski pięściarz Woodcock, który po ostatniej dramatycznej dla siebie walce z Joe Baksi doznał złamania szczęki, jest już zupełnie zdrowy i zdolny do walki. Obecnie Anglik przeprowadza regularne treningi i prawdopodobnie albo 17 listopada lub 8 grudnia spotka się ze Szwedem Andersonem.

Menager Woodcocka — Jack Solomons zaindagowany w sprawie spotkania mistrza Europy z austriackim zawodnikiem Weidinem, zwycięzcą w turnieju wagi ciężkich w Brukseli — odpowiedział, że nie przewiduje tej walki w swoim programie.

dzięcię do bramki. Weiss uczynił to samo z Pytlem. Można więc spokojnie myśleć o ofensywie. Wreszcie w 26 minucie pada uwieńczenie tych wysiłków i piękna akcja całego napadu Warty kończy się na Czapczyku, który ślicznie strzela 3:1!

Widownia odetchnęła. To już prawie wygrany mecz. Istotnie gospodarze są już teraz panami boiska. Chorzwianie wprowadzić inicjatywę jeszcze od czasu do czasu wycieczki na pole karne poznańczyków, ale niezawodne tryby Warty likwidują te zapaly w zarodku.

43 minuta dopełnia czary gorczy gości: oto Smólski przejmując na głowę podanie Czapczyka i posyła piłkę obok wyciągniętych rąk Mrugały do siatki.

Wynik 4:1

jest ostatecznym. Za chwilę sędzia kończy zawody.

Osobne słowo chciałbym poświęcić zachowaniu się graczy chorzowskich. Obowiązkiem sportowca jest dzentelmeńska postawa wobec przeciwnika, jak również wobec sędziego. Sposób w jaki gracze AKS-u reagowali na decyzje arbitra wystawia im niestety smutne świadectwo. Tym gorzej, gdy takie sposoby stosuje zawodnik, który dostąpiwszy zaszczytu reprezentowania barw narodowych na arenie międzynarodowej powinien być wzorem dla innych. Usunięcie z boiska takiego zawodnika jest więc faktem tym smutniejszym, niemniej niech posłuży jako przykład dla tych, którym wydaje się, że umiejętności techniczne zwalniają od obowiązku stosowania się do kardynalnych zasad sportowych.

Susicki



Bramkarz AKS był w niedzielnym meczu wielokrotnie w opałach, broniąc szereg niebezpiecznych strzałów. Na zdjęciu wyłapuje ostrego strzał Gendery

GRUPA „GRANAT”

Pożegnali się mocnymi uściskami dłoni i rozdzielili. Znajdowali się na przedmieściu, jak się wydawało, gdzieś od strony Okęcia. Popalone domy z trupimi podzielnymi oczodolami okien, stały ciche i bezludne w martwych ogródkach. Walek z Tchórzem uskokczyli do ściany i szli naprzód rozglądając się w terenie. Przycupnęli szybko za gruzami, bo zbliżał się warok ciężarowego samochodu. Przejechało kilku-nastu żołnierzy w hełmach o tępych, opalonych twarzach. Minęli jeszcze wiele domów, szukając dobrego schronienia i legowiska, choć na kilka godzin odpoczynku. Tchórz zatrzymał się i wskazywał ocalałą dwupiętrową wille, nawet z szymbami w oknach. Ale Walek odciągnął go stamtąd i zawiódł do niedalekiej kamieniczki o urwany na pół dachu. Po rozbitych schodach wspięli się na skrawek strychu i tam po zdjęciu z siebie cuchnących łachmanów, nago rzuili się na deski i zapadli w męcający, pełen majaków sen. Obudzili ich strzały. Porucznik wyjrzał ze strychu i przywołał wnet Tchórz. Z domu, w

którym Tchórz chciał zatrzymać się, SS-mani wyprowadzali kilku powstańców, wymiękłych, wychudłych, skurczonych jeszcze od snu, w jakim widocznie zaskoczono ich. Bicie na osłep kolbami, zapędzeni zostali do osobowego samochodu, czekającego opodal. Szesciu SS-ców pozostało i zaczęło rozglądać się uważnie po innych domach. Walek i Tchórz odruchowo chwycili za granaty. Niemcy z karabinami gotowymi do strzału odeszli znowla w przeciwną stronę.

Tchórz leżał na wznak na desce strychu, skapaniej w słońcu. Zamyślony, małowimny Walek rozebrał i zczył zamulonego „Stena”.

— Pierwszy raz rozkręcam tę maszynę! — mruknął do Tchórz.

Kilka godzin aż do zmierzchu męczył się nad złożeniem pistoletu. Gdy zapadł mrok, przyodzian z powrotem w przesuszone już, zlachmannione ubrania, wysunęli się z rozbitego domu i poczęli przekradać się w kierunku na Służew i na Okęcie. Co chwila ploszyły ich jakieś kroki, głośnie, pewnie siebie rozmowy niemieckie, przy-padały wtedy do ziemi, kurczowo ścisnąjąc w

dłoniach granaty. Szczęśliwie wydostali się na Służew i szli przed siebie polem kapusty, długą brudną, odprowadzającą ich do miasta.

Naraz najniespodziewanie stanęli naprzeciwko umocnionego punktu baterii przeciwlotniczej. Byli w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów i zdumieni stali parę chwil zanim rzuili się pośpiesznie między kapustę. Ale już od dział podniosło się kilku Niemców i w milczeniu patrzyło w kierunku szmerów.

— Wer da!? — zakrzyknął chrapliwy głos i po chwili grupa Niemców odłączyła się od posterunku i zbliżała się znowla ku leżącym.

Walek z bijącym mocno sercem kurczowo trzymał naladowanego „Stena”. — Jezeli nie sfuszerałem w składaniu, to drogo sprzedam życie! — szepnął ledwo dostyżyszalnie do Tchórz.

I naraz noc przecięł długi na metr, rozedrany płomień, który wykokczył z pracującego na polę „Stena”. Porucznik chłoniął w siebie z rozkoszą gwałtowny trzask broni i rozemiany w szatańskiej uciezce, zasypywał kulami szwabów. Niemcy z beładnymi elektrykami wyrwali się na ziemię, w baterii wybuchł popłoch i rozległy się wrzaski.

— Banditen!! Englische Maschinenpistole! Banditen!!

— Tchórz, granaty! — krzyczał Walek.

Zapalony Tchórz rzucił jeden granat, drugi,

Warta - Ostrovia 14:2

Rewanżowe spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego, przełożone w ostatniej chwili z niedzielę na sobotę wieczór, zgromadziło w hali montażowej Pocztowego Urzędu Przewozowego około 2500 widzów.

Pierwszy mecz obu drużyn, rozegrany w Ostrowie, zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Sobotnie spotkanie przyniosło pięściarzom Warty wysokie zwycięstwo, przy czym goście zdobyli jedynie dwa punkty walkowerem.

Drużyna ostrowska ustępowała „zielonym” pod względem technicznym i wszechstronności — zaprezentowała się jednak jako zespół bojowy i bardzo ambitny, wykazujący stałe postępy.

Poszczególne walki, które stały na ogół na przeciętnym poziomie, przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej Liedke (W) pokonał wysokon na punkty Urbankiewicza (O). Bardzo szybko w natarciu Liedke nadal walce ostre tempo spychając przeciwnika z miejsca do defensywy. Warciarz atakował celnymi ciosami korpus i szczękę ostrowianina, który bronil się zacięciem do końcowego gongu parokrotnie ładnie kontrując ataki poznaczyka, Urbankiewicz przedstawia dobry materiał na pięściarza.

W wadze koguciej Szymański (W) wygrał pewnie na punkty z Nowakiem (O). Po błędnym pierwszym starciu, w drugim Szymański objął inicjatywę, trafiając celnymi ciosami na żołądek i szczękę defensywnie walczącego Nowaka, który zrewanżował się kilkoma kontrami. W ostatnim starciu warciarz powiększył przewagę zadając kilka celnych i soczystych uderzeń z dystansu. Nowak bronil się dobrze, jednak ciosy wypowodował za obszernie i zbyt wolno.

W wadze piórkowej Dominiak (W) wygrał na punkty z Łączniakiem (O). Lepszy technicznie i wszechstronniejszy Dominiak natrafił na silnego fizycznie przeciwnika, którego jedyną cechą był

mocny cios, niestety za obszernie wyprowadzany. Od drugiego starcia warciarz opowiadał sytuację, dezorientując ostrowianina częstą zmianą dystansu i lew. prostymi, którymi przygotował każdorazowo atak i serię uderzeń z półdystansu. Pod koniec walki Łączniak „spuchł” zupełnie.

W wadze lekkiej Vogt (W) znokautował w pierwszym starciu Wieczorka (O). Rutynowany Vogt lewymi prostymi i kontrami z obu rąk powstrzymywał atakującego z doskoków Wieczorka. W czasie jednego z takich doskoków Vogt bije błyskawicznie kontrę, trafiając przeciwnika na żołądek. Wieczorek pada na deski i nie mogąc „złapać” powietrza, zostaje wyliczony.

W wadze półśredniej Adamski (W) górując wszechstronnością i celnością uderzeń, wygrał na punkty z Adamczakiem (O). Ostrowianin bronil się dość dobrze prostymi, unikając walki na półdystans i w zwarciu, gdzie warciarz wyraźnie był lepszym. Adamczak przedstawia dobry materiał na przyszłość, jest twardy i szybki, popracować musi nad celnością i szybkością uderzeń i nad techniką.

W wadze średniej Janiak (O) zdobył jedyne punkty dla gości walkowerem wskutek nadwagi Sobczaka (W). Tego w historii bokserów Warty jeszcze nie było, aby któryś z jej zawodników (w dodatku czolowych) oddał punkty w. o. z powodu nadwagi. Do walki towarzyskiej, mimo zapowiedzi, nie doszło.

W wadze półciężkiej Szymura (W) wygrał w pierwszym starciu przez podanie się Kołeczki (O). Kilka szybkich „dyszli”, seria uderzeń w narożniku wystarczyło, by ostrowianin zrezygnował z dalszej walki.

W wadze ciężkiej Dankowski (W) zdobył dwa punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu p. mgr J. Kowalski, punktowali pp. K. Derda. Wróż Stempowski.

Wysoka porażka pięściarzy kaliskich HCP - Bielarnia 14:2

W niedzielę przed południem odbyły się w stołowcu zakładów „Cegielskiego” zawody bokserskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego pomiędzy drużynami RKS Bielarnia (Kalisz) a HCP.

Zespół gospodarzy, górujący nad gośćmi technicznie, odniósł bezapelacyjne zwycięstwo. Zawodnicy kaliscy walczyli bardzo ambitnie, wykazując dużo bojowości. Najlepiej w drużynie kaliskiej wypadli Dzięwanowski, Wrzosek i Lewandowski.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej Kilian (HCP) pokonał wysoko na punkty Ściągę (B), który znalazł się cztery razy do „8” na deskach.

W wadze koguciej Miodowicz (HCP) zwyciężył Białasa (B).

W wadze piórkowej Stefański (HCP) uzyskał wynik remisowy w spotkaniu z Dzięwanowskim (B).

W wadze lekkiej Kominek (HCP) po bardzo żywej i ciekawej walce zremisował z Wrzosem (B).

W wadze półśredniej Kaczmarek (HCP) pokonał na punkty Koztrzewę (B). W pierwszym starciu znalazł się Kaczmarek do „8” na deskach.

W wadze średniej Borowicz (HCP) zwyciężył nieznacznie na punkty Lewandowskiego (B).

W wadze półciężkiej Ratyński (HCP) uzyskał punkty w. o. z powodu niedowagi Kmiecia (B), którego wypunktował w walce towarzyskiej.

W wadze ciężkiej Cwojdzinski (HCP)

wygrał nieznacznie na punkty z Zakrzewskim (B). W pierwszym starciu kaliszania był do „8” na deskach.

Sędziował w ringu p. Misiorny, na punkty pp. M. Kowalski, Pieszak i Strugiński. Kalczyński

	Spotk.	Pkt.	St. W.
1. Warta	7	13	85 : 27
2. Ostrovia	7	8	63 : 49
3. H. C. P.	7	8	77 : 51
4. Stella Gn.	6	5	45 : 51
5. KKS Pozn.	6	4	37 : 57
6. Bielarnia Kal.	8	2	34 : 76

Przed olimpiadą zimową w St. Moritz

Mimo, że olimpiada zimowa odbędzie się dopiero za 4 miesiące, prace organizacyjne są już w pełnym toku. Jak dotąd w mistrzostwach hokejowych zostało zgłoszonych 14 państw (Kanada i Holandia nie zostały zgłoszone). 16 łyżwiarzy i 30 łyżwiarek weźmie udział w mistrzostwach jazdy figurowej na lodzie, 40 łyżwiarzy startować będzie w mistrzostwach jazdy szybkiej. Przedstawiciele prasy zwiędlili już trasy narciarskie, na których będą odbywały się mistrzostwa. Najwyższy punkt startu będzie się mieścił na wysokości 2600 m nad poziomem morza.

II front o wejście do ligi Ruch już w lidze

po zwycięstwie nad Widzewem 9:1 (5:1)

Rozegrane wczoraj w Wielkich Hajdukach spotkanie piłkarskie z cyklu finałowych rozgrywek II frontu o wejście do ekstraklasy pomiędzy byłym wielokrotnym mistrzem Polski Ruchem a łódzkim Widzewem, zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny śląskiej 9:1. Wygraną tą Ruch zapewnił sobie już właściwie miejsce w ekstrak-

klasie, mając na 5 gier 8 punktów, które zapewne przy pozostałych trzech spotkaniach z Legią, Tarnovią oraz Lechią postara się podwyższyć. Wypada nam nadmienić, iż pierwszy mecz wymienionych zespołów przyniósł również porażkę Widzewa 1:11.

Bramki dla Ruchu uzyskali: Kubicki 3, Cieślak i Pucherka po 2, Cebula i Alszner po 1; dla Widzewa — Fornalczyk.

Legia (w-wa) - Tarnovia 8:1

Rozegrane w niedzielę w Warszawie rewanżowe zawody powyższych drużyn o wejście do ligi, zakończyły się wysoką porażką drużyny tarnowskiej, która w pierwszym meczu pokonała Legię w stosunku 5:2.

O krok bliżej mistrzostwa Polski WARTA - AKS 4:1 (0:0)

12.000 widzów — Reprezentant Polski Barański usunięty przez sędziego z boiska

MPKE miała wczoraj pracowity dzień. Oczywiście: AKS — Warta. Kto żywcem ciągnął na boisko przy ul. Rolnej jako że atrakcja nie lada. Nadto pogoda popolegowała i termometr nie odstraszał lodowatym zimnem. W efekcie: ponad 12 tysięcy widzów na drugim z kolei finałowym meczu Warty w rozgrywkach o tytuł mistrza Polski. Tak więc nie tylko MPKE ale i kasa „zielonych” doznała wzmacniającego zastrzyku.

A propos „zielonych”: ponieważ i chorzowianie upodobili sobie soczystą zieleń, tradycyjne barwy Warciarzy — nie pozostało gospodarzom nic innego

ści i dobrej technice. Weiss, Groński i Kaźmierczak mają pełne ręce roboty. Na szczęście Weissowi „wychodzą” czyste wykopy, Groński gra jak z nuta Kaźmierczak imponuje pracowitością. Gorzej jest natomiast u niego z dokładnością podań. Piłki niejednokrotnie trafiają w nogi chorzowian, którzy niepowstrzymanie prą naprzód. Próbuja teraz sforsować tyły Warciarzy atakiem z prawej strony. Kręci się tutaj czarnowłósy Cholewa, gracz szczupły, szybki i zwinny. Ale nie dorównuje mu w tych zaletach Kulik i dlatego poczynania tej części kwintetu

dzi w niebezpieczne pobliże bramki Krystkowiaka. Jest „gorąco”: Spodziewa mija Weissa i zabiera się do strzału. Bramkarz Warty nic już nie ryzykuje — wybiega desperacko naprzeciw chorzowianina. Jest o ułamek sekundy przed przy piłce i łapie ją wśród gromkich braw widzów. Kontratak Warty: Smólski pięknie wystawia Skrzypniaka, który strzela z kilkuna-



Kierownik sekcji piłki nożnej KS Warta p. Piechocki wręcza upominek Kaźmierczakowi z okazji rozegrania 200 meczu w I drużynie

jak wybiec na boisko w czerwonych koszulkach, co niektórzy na trybunach z miejsca uznali za zły omen dla swych pupilów. Jakoś jednak te przepowiednie nie przeszkodziły poznaniakom zainkasować dwa dalsze cenne punkty w rozgrywkach.

Ale zaczynajmy od początku... A więc było i tradycyjne powitanie z wymianą upominków i ukiłonów, a nadto znaleźli się nawet dwaj jubiliści: Kaźmierczak i Smólski. Pierwszy „przeorał” 200 meczy w drużynie — drugi załatwił „setkę” a obaj odebrali za to piękne podarki z rąk prezesa klubu.

Potem sędzia mgr Tetz z Opola dał znak i zaczęło się... Przede wszystkim od tego, że chorzowianie od razu zepełnili gospodarzy do defensywy. Warciarzom nic się nie klei, a nerwy często odmawiają posłuszeństwa. Goście błyskawicznie przeprowadzanymi akcjami usiłują zaskoczyć przeciwnika. Pod bramką poznaniak robi się niewesoło. Raz Krystkowiak w ostatnim ułamku sekundy zbiera piłkę z nóg Spodziejki, za chwilę Weiss śmiałym wykopem ratuje w groźnej sytuacji. Ale zamierają serca widzów dopiero wtedy, gdy Pytel otrzymuje dobrze mierzoną centry z lewego skrzydła od Barańskiego. Lewy łącznik AKS stoi w odległości pięciu metrów od bramki i nikt mu już nie może przeszkodzić w oddaniu strzału, a wiadomo, że strzelać potrafi z obu nóg jak z armaty... Nie, tym razem jeszcze nie miał Krystkowiak wygrzebywać piłki z siatki; potrzebna bomba musnęła słupki i poleciała w aut.

Chorzowianie nadal w ofensywie. Ich ataki suną przeważnie lewą stroną. Tercet Barański — Pytel — Spodziejka rozumie się istotnie doskonale. Jest niebezpieczny dzięki swej szybko-

ofensywno gości nie są tak niebezpieczne jak zagranie lewej strony. Zresztą Dusik jest na stanowisku, a Danielak dokonuje cudów waleczności. Już teraz popularny Pedro zwraca na siebie uwagę publiczności mądra i taktycznie gra. Po przerwie będzie to jeden z najmocniejszych punktów dru-

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Warta	2	4	6:1
2. Wisła	1	0	0:2
3. A. K. S.	1	0	1:4

żyny gospodarzy. Tusza zdaje się nie przeszkadzać mu zupełnie. Czerwień koszulki barwią ciemne plamy potu, ale jej właściciel jest niezmordowany, a nade wszystko gra spokojnie. On jeden z całej jedenastki zdaje się nie ulegać nerwowemu podnieceniu.

Widocznie spokój Danielaka udziela się wreszcie i pozostałym, bo akcje gospodarzy nabierają płynności, są celowe i groźniejsze.

W 11 minucie Mrugała w bramce AKS przeżywa swój pierwszy groźny moment: Gendera ładnie przechodzi lewego obrońcę Dudę i strzela, ale podobnie jak Pytel tuż obok słupka.

Od 15 minuty Warcie udaje się wyrównać grę i oddać Mrugała ma coraz częściej okazję zademonstrowania swej bezsprzecznie wysokiej klasy. Ale chorzowianie bynajmniej nie zrezygnowali z myśli o ciągłym niepokojeniu tyłów gospodarzy. Duet Spodziejki — Pytel ładnie przetrzcza sobie piłkę i podcho-

Wspaniałe rozwój sportu radzieckiego

Sport w Związku Radzieckim zajmuje bardzo poważne miejsce. Dzięki olbrzymim masom go uprawiających, oraz opiece i zrozumieniu, jakim się cieszy u władz państwowych, jego rozwój jest wprost kolosalny. Świadczą o tym najwymowniej wyniki. W takiej np. lekkiej atletyce, zwłaszcza kobiecej, zawodniczki Związku Radzieckiego są bezkonkurencyjne w świecie, co wykazały już w roku 1946 na mistrzostwach Europy. Dumbadze, rekordzistka świata w dysku, legitymuje się rzutami powyżej 50 m! Sewrinkowa, rekordzistka w pchnięciu kulą wynikiem

zbliżonym do 15 m, Majuczaja i Aleksandra w oszczepie rzutami ponad 50-metrowymi! Szczepnowa i szereg innych zawodniczek, jeśli staną do Igrzysk Olimpijskich w Londynie, gwarantują zajęcie przez ZSRR czołowej pozycji.

Nie gorzej przedstawia się i z lekką atletyką męską, w której wybijają się Lipp, rekordzista Europy w kuli, Szechtel, Kuźniecowa itd.

Również i w innych gałęziach sportu, jak w boksie, w ciężkiej atletyce, w koszykówce i w siatkówce oraz w pływaniu, ZSRR zdążyła pewnie do hegemonii w świecie. (Stef)

Dynamo zwycięża również w Katowicach

W ubiegłym tygodniu rozegrali siatkarze moskiewskiego „Dynamo” mecz międzynarodowy w Katowicach na boisku Pogoni. Przeciwnikiem drużyny moskiewskiej była reprezentacja Śląska złożona z zawodników gliwickiego AZS-u i świętochłowskiej „Zgody”. Drużyna radziecka odniosła i tym razem łatwe zwycięstwo wygrywając 3:0 (15:3, 15:1, 15:3). Reprezentacja Śląska tylko w pierwszym secie potrafiła nawiązać równorzędą walkę, uzyskując najlepszy z polskich drużyn rezultat. W drugim secie w reprezentacji Śląska uczyniona pewne zmiany, które wpłynęły ujemnie na jej grę. W zespole zwycięzców wszyscy zawodnicy wykazali doskonale opanowa-

nie piłki, bardzo precyzyjne i silne strzały z obu rąk, oraz dokładne wystawienie piłki. Całe spotkanie, które oglądało dwa tysiące widzów, trwał 45 minut. (i)

Heirendt (Luksemburg) wygrywa maraton w Koszycach

Doroczny międzynarodowy bieg maratoński w Koszycach wygrał w r. b. Luksemburczyk Heirendt w czasie 2.36;06,6 godz. przed 42-letnim mistrzem Anglii Jackiem Holdenem. W ub. ub. zwycięzcą był Fin Hietanen w 2.35;02,4 godz.



Gadzik Mrugała

stu metrów, Mrugała odbija pięścią i w następnej sekundzie brawurowo bronil „główną” Czapczyką.

Machine kombinacyjna Warty zaczęła działać coraz sprawniej. Grad strzałów sypie się na bramkę AKS-u. Ale Mrugała ma widocznie przy sobie jakiś cudowny amulet chroniący go przed nieszczęściem. Wszystkie piłki padają łupem jego niezawodnie pracujących rąk. Publiczność żywo oklaskuje tę piękną i skuteczną grę.

Mamy już przerwę. Wynik bezbramkowej. A więc zdecydujecie druga część meczu.

Na decyzję nie potrzebujemy czekać zbyt długo. Już trzecia minuta przynosi pierwszy i skuteczny strzał do bramki. Jego autorem jest Skrzypniak i pośrednio... Piec. Piłkę otrzymuje Skrzypniak z lewej strony i strzela płasko w róg. Mrugała reaguje bł-



Mrugała, atakowany przez Czapczyką i Smólskiego, likwiduje groźny moment pod bramką chorzowian

skawicznie i rozciąga się w swej bramce w klasycznej robinsonadzie. W międzyczasie jednak Piec usiłuje odbić piłkę, miast tego jednak nadaje jej tylko inny kierunek. Rezultat: Mrugała leży jak długi na linii bramkowej i piłka ląduje w górnym rogu siatki.

Warta prowadzi 1:0

Niestety, ładna i fair do tej pory gra zaczyna zaostrzać się coraz bardziej. Celują w niej goście. Gwizdek sędziego bardzo często przywraca ich do porządku. Na lewym skrzydle ataku chorzowian Barański stacza niezbyt szlachetne boje z defensywą gospodarzy.



Pytel Spodziejka

rzy. Dochodzi do tego, że lewoskrzydłowy AKS-u kopie dwukrotnie Weissa, mimo że piłka przeszła już linię autową. Sędzia udziela napomnienia co pozostałym graczom zespołu chorzowskiego daje sygnał do wszyczenia kłótni z arbitrem. Sejmiki na boiskach coraz częściej przerywają grę — publiczność niecierpliwi się.

13 minuta jest ostatnia w tym meczu dla Barańskiego: na werdykt sędziowski zarządzający rzut od bramki — Barański reaguje wykopaniem piłki w... publiczność. Za ten niesportowy wyczyn sędzia usuwa Barańskiego z boiska. Ale nie przyczynia się to do

(Dokończenie na stronie następniej)

Nadchodzi zima — pomysłmy o biednych

W związku ze zbliżającym się okresem zimy zwiększyła się troska instytucji i organizacji powołanych do opieki nad człowiekiem, któremu złamane życie, choroba i starość uniemożliwiają osiągnięcie podstawowych warunków bytu. Chodzi o pomoc w okresie najtrudniejszym w naszych warunkach, jakim jest zima.

Od 1. XI. 1947 r. do 31. III. 1948 r., w całym kraju odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę miesiąca i w każdą niedzielę po 15 miesiąca zbiórki publiczne na cele Pomocy Zimowej.

We wszystkich miastach do ożywionej akcji przystępują komitety Opieki Społecznej.

Chodzież. Na ostatnim zebraniu PKOS-u w Chodzieży pod przewodnictwem starosty powiatowego Sierakowskiego, kierownik Opieki Społecznej Czynnyński, zdał sprawozdanie z objazdów kontrolnych po gminnych komitetach Opieki Społecznej, które przystępują również do akcji pomocy zimowej.

Stwierdzono przy tym, że większą ofiarność w różnych świadczeniach społecznych ponosi przede wszystkim stan średni społeczeństwa. Gdyby natomiast jednostki, które są znacznie lepiej sytuowane, zdobyły się na należyty im wysiłek — nie byłoby biednych w powiecie chodzieskim.

Ostatnia wojna była ciężką lekcją; o goł narodu wyszedł z niej zniszczony materialnie. Są jednak szczęśliwcy, którym po raz pierwszy w życiu powodzi się bardzo dobrze, których stopa życiowa jest wyższa od losu innych i tylko obojętność tych utrzymuje w społeczeństwie naszym nadal ludzi, których z przykrością nazywać trzeba mianem biednych. (ko)

Zanim pójda na polowania — egzamin

Powiat chodzieski, obfitujący w liczne tereny leśne, daje piękne możliwości uprawiania tego ze wstępnych warunków sportu, jakim jest łowiectwo, a który w Polsce demokratycznej uprawiać może każdy obywatel — zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Celem podniesienia etyki myśliwskiej na terenie powiatu chodzieskiego odbył się egzamin praktyczny dla kandydatów na członków zrzeszenia łowieckiego — w lokalu Zw. Łowieckiego w Chodzieży, przy placu Kopernika. Do egzaminu stanęło 36 kandydatów. Do następnego egzaminu stanie 60 kandydatów.

Komisja egzaminacyjna z Poznania w składzie pp. łowczego woj. prof. dra Schechtela, dyrektora Lasów Państw., inż. Zygmunta Pohla i wojew. kierownika leżymarni Krygiera, zaopiniowała, iż osiągnięte wyniki w egzaminach świadczą o postępie adeptów łowiectwa.

Organizacja liczy już 188 członków i jest najsilniejszą jednostką apolityczną na tym terenie.

Chcesz wiedzieć co się dzieje w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim, czytaj

KURIER SZCZECIŃSKI

Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży

42447

Brawo młodzi!

W Inowrocławiu na rzecz Pomocy Zimowej dla najbardziej potrzebujących ofiarowali młodzi czeladnicy kowalcy — 320 zł, Liceum Techn. i Szkoła Rolnicza 1712 zł, KKS nr 9 — 220 zł, p. Karski — 75 zł, fryzjerzy — 1465 zł, Okręg. Urząd Likwidacyjny — 1240 zł i rzeźnicy — 1500 zł. Godne uwagi datki publikujemy, aby w tym kierunku wywołać pewną rywalizację, gdyż cel naprawdę szczytny, a sprawa b. pilna, ponieważ stoimy u progu zimy, a mamy masę biednych i nieszczęśliwych, którzy tej pomocy oczekują.

Z okazji imienin dyr. Liceum Pedagogicznego w Inowrocławiu p. Tadeusza Marchwickiego, uczennice i uczniowie tegoż liceum złożyli 1000 zł na Pomoc Zimową dla najbardziej potrzebujących. (x)

Skoki chcą mieć jak najszybciej światło elektryczne

Obywatelski Komitet Elektryfikacyjny w Skokach, mimo ciężkich warunków, postępuje z pracami przy elektryfikacji szybko naprzód.

Prace wykonuje firma „Elektra” z Poznania. Z powodu braku jeszcze funduszy na ten cel, urządziła miejscowa szkoła powszechna, w ostatnią niedzielę przedstawienie, pod tytułem „Jaś i Małgosia” oraz „Dziwy w lesie”. Piękną tę myśl powziął kierownik szkoły p. Paszkiewicz wraz z całym gronem nauczycielskim, by szkoła, której światło jest bardzo potrzebne, zwłaszcza na kursach wieczorowych, dopomogła ko-

mitetowi choć w miarę możliwości, w trudnych warunkach elektryfikacyjnych. Młodych aktorów pięknych tańców ludowych wywyczili nauczycielki pp. Jabłońska i Kobusówna, dekoracje sceny wykonał nauczyciel p. Siedek, reżyserował i kierował całącją nauczyciel p. Węgielski, kierownictwo muzyczne prowadził naucz. p. J. Wiśniewski i P. Szczepański. Przedstawienie to wystawione było na wysokim poziomie artystycznym. Sala p. Gliniewiczza wypelniona była do ostatniego miejsca. (St)

Rejestracja dokumentów zdeponowanych w Banku Polskim

W toku jest obecnie rejestracja niektórych dokumentów na okaziciela emitowanych przed dniem 1 września 1939 r. Rejestracja ta kończy się w myśl odnośnego dekretu z dn. 3 lutego 1947 r. Dz. Ust. R. P. Nr 22 poz. 88 w dniu 4 kwietnia 1948 r. z tym, że dokumenty nie zarejestrowane przed upływem tego terminu, tracą moc prawną.

Ponieważ znaczna część depozytów Banku Polskiego uległa zniszczeniu w czasie działań wojennych, przeto wzywa się wszystkich posiadaczy tych depozytów, by zgłosili na piśmie w Banku Polskim w Warszawie, Daniłowiczowska 18, wszystkie papiery wartościowe, które były przez nich złożone przed wojną w Oddziałach Banku Polskiego do depozytu lub do lombardu (pożyczki terminowe). Do zgłoszenia należy dołączyć kwity depozytowe lub dowody zastawowe w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie, a w braku tych dokumentów przesłać dokładny wykaz złożonych papierów z określeniem ich rodzajów tudzież podaniem ich numeracji.

Zgłoszenia należy dokonać niezwłocznie, nie później jednak niż do końca roku 1947, by mógł być zachowany termin prekluzyjny rejestracji, upływający jak już zaznaczono — z dniem 4 kwietnia 1948.

„Caritas” leszczyński apeluje

W ub. wtorek odbyło się w nowym lokalu „Caritasu”, zebranie Wydziału Parafialnego „Caritasu”.

Zebranie zajął prezes, p. dyr. Kaczmarek, a obecny na zebraniu ks. prob. dr Skaziński przeprowadził „kwadrans ewangeliczny”.

P. Kubiak zdał sprawozdanie z przeprowadzonego „Tygodnia Miłosierdzia”, a s. Izaława zdała sprawozdanie z ubiegłego miesiąca. Jak ze sprawozdania wynikało pomocy udzielono 196 rodzinom dalei wydano produkty żywnościowe, otuwanie, bieliznę itp.

Podano następnie do wiadomości, że z Ministerstwa otrzymano deputat węglowy i podopieczni otrzymają po 100 kg w cenie po 232 zł za 100 kg.

Potrzebującym — poległym i pomordowanym

W ramach Tygodnia Miłosierdzia, który był prawdziwym świętem dla chorych i najwięcej potrzebujących pomocy w mieście, jeden dzień był przeznaczony pamięci bojowników i bohaterów jak również pomordowanych przez okupanta niewinnych ofiar. Po nabożeństwie różańcowym za poległych i zamęczonych w obozach koncentracyjnych, wyruszyła procesja na cmentarz, w której brały udział tłumy wiernych, oraz organizacje ze sztandarami. Po modlitwach złożyły poszczególne organizacje wieńce na grobach poległych i pomordowanych bohaterów.

Szerzej omawiano sprawę podopiecznych i nowo-wytworzonych warsztatów pracy. Zarząd „Caritasu” apeluje za naszym pośrednictwem do obywateli m. Leszna, aby więcej obywateli zgłaszało się w charakterze członków, aby przez skromne składki przyjąć zarządowi z pomocą, a tym samym rodzinom, którzy tej pomocy potrzebują (a jest ich przeszło 300 rodzin). W dalszym ciągu apeluje się do obywatelstwa, aby w miarę możliwości zaopatrywali warsztaty pracy, które zostały w tych dniach utworzone, ofiarując prace damskie, krawieckie, pierze do darcia i bieliznę oraz inne rzeczy do cerowania, gdyż w ten sposób przyczynią się, że osoby, które pracować mogą, będą miały możliwość zarobku, a tym samym można już wydatnie wspomóc tych biednych, którzy chorzy, pracować już nie mogą, i których otoczyć trzeba specjalną opieką.

Akademia wymiany kulturalnej z ZSRR

W ubiegły wtorek w sali kina „Polonia” odbyła się akademii, zorganizowana staraniem Komitetu Obchodu Miesiąca Wymiany Kulturalnej z ZSRR.

Na program tej akademii złożyły się występy artystyczne zespołu koncertowego tutejszej orkiestry kolejowej, która wykonała szereg utworów polskich i rosyjskich, dalej występ koła śpiewaczego „Chopin”, deklamacje, inscenizację i szereg piosenek.

SZAMOTUŁY Upadek z drabiny spowodował śmierć

Michalina Żakowska, lat 59 z Szamotuł, spadała z drabiny z wysokości niespełna 3 m, tak nieszczęśliwie, że w stanie bezprzytomnym odwieziono ją do szpitala św. Józefa, gdzie po kilku godzinach zmarła.

100% zyski i — areszt

Henryk Pietrzak, ukradł w Szamotułach w świetlicy OM TUR-u walizkową maszynę do pisania marki „Erika”. Aby jak najprędzej zdobyć pieniądze, pojechał do Poznania i na Rynku Łazarskim sprzedał maszynę za 8 tysięcy złotych. Nowonabywcą odsprzedał ją zaraz za 100-procentowym zyskiem tj. za 16 tys. złotych.

Młocianego złodzieja — dotychczas niekaranego — osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora. Maszynę zwrócono OM TUR-owi.

Po drabinie po radioodbiornik

Z mieszkania właścicielki restauracji i hotelu „Swoboda” Sibrechtowej w Szamotułach skradziono radioodbiornik. Jak wykazało sprawnie przeprowadzone śledztwo, 20-letni Marian Nowak z Szamotuł — znając dokładnie rozkład mieszkania i jego umieszczenie, wykorzystał odpowiedni moment i po drabinie wszedł po północy przez współprzymknięte okno na 1-sze piętro do mieszkania. Łupem złodzieja stał się czterolampowy radioodbiornik. Już na drugi dzień rano zaareztowano sprawcę kradzieży i odebrawszy mu radioodbiornik, oddano go właścicielce.

Czytelnicy mają głos

Czy to upowszechnianie kultury?

Szerokie kolo społeczeństwa prowincjonalnego ogarnął niepokój w trosce o przenikanie skarbow polskiej kultury teatralnej i muzycznej do mniejszych ośrodków województwa poznańskiego. Przyczyną tego niepokoju jest polityka stosowana do przejezdnych zespołów muzycznych lub teatralnych, tak bardzo pożądanym w monotonnym życiu naszych miast i miasteczek...

Miasto, liczące kilka tysięcy mieszkańców, posiada zwykle jedną większą salę, nadającą się do imprez. We wszystkich tych salach bez względu na to, do kogo one należą, ulokował się jak prawdziwa kukulka, Film Polski, zajmując je na sale kinowe. Nie byłoby w tym nic groźnego gdyby nie fakt, że F. P. pobiera od każdego zespołu, przagnającego w takiej jedynej w mieście sali wystąpić, 30 proc. dochodu brutto za wynajęcie sali. I tu rozpoczyna się prawdziwa tragedia.

Film Polski 30-40 proc. kasy brutto, Zarząd Miejski co najmniej 10% podatku, PCK 5%, Fundusz Pracy 1%, „Zaks” 10%, dopłata na Fundusz Teatralny 10 zł od bileta. Dochód od tego opłaty za światło, za personel pomocniczy. Wszystko razem wynosi około 65 proc. dochodu z imprezy. A gdzie są dojazdy, koszty noclegowe i honoraria artystów? Wołamy na alarm! Apeluujemy do czynników miarodajnych o jak najszybsze wniknięcie w istniejący stan rzeczy. Jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi poprawa na lepsze, na nie się zdając szczytne hasła o upowszechnianiu kultury i krzewieniu jej wśród szerokich mas ludowych.

W tej dziedzinie istnieje ponadto jeszcze jedna bolączka. Korzystając z braku dobrego teatru, objęddają mniejsze miasta różne zespoły teatralno-rewiowo-cyrkowe, reklamujące się szumnymi ogłoszeniami. Zespoły składają się z osób, które mogłyby wszystko robić, tylko nie być aktorami lub śpiewakami. Kierownicy zapytani, tłumaczą się, że za dochody nie są w stanie angażować dobrych artystów. A tymczasem widz, płacący słoną cenę za bilet wstępu, dostaje wprost bolesiej słuchając i patrząc na to, co dzieje się na scenie. Tę drogą na pewno nie wyrobimy u widza prowincjonalnego smaku artystycznego. I. S.

OSTROW (Wlkp) Za odstęstwo od narodowości

W Sądzie Okręgowym w Ostrowie w toku rozpraw przeciwko odstępcom od narodowości polskiej skazano: WALTERA Twardego, zam. w Chlewie pow. Kępno, na 2 mies. aresztu, a członków jego rodziny Cecylię i Pawła Twardego na 1 mies. aresztu każdego.

Na dwa miesiące aresztu skazany został również Andrzej Kłobuch, zam. w Olszynie-Kuśniki pow. Kępno, oraz Maria, Franciszka i Leokadia Kłobuch otrzymały karę po 1 mies. aresztu. Stosunkowo niskie kary zastosowano przy okolicznościach łagodzących, a mianowicie wzięto pod uwagę warunki życiowe oskarżonych, które usprawiedliwiały brak wyrobienia obywatelskiego.

Spółdzielnia Spożywców Pracowników Urzędu Wojewódzkiego

w Poznaniu. Spółdzielnia z odpow. udziałami zawiadania, że z dniem 3 listopada rb.

otwiera

sklep handlowy

po firmie B. GRYNIECKI w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej 38

Wielki wybór towarów tekstylnych, papirniczych, galanteryjnych, dewocjonalii i zabawek po cenach bezkonkurencyjnych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Z powodu likwidacji całkowita wysprzedaż towarów papirniczych, galanteryjnych, dewocjonalii i zabawek. Sprzedaż towarów dla członków i nieczłonków. 42493

„Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego” Zakłady Solvay w Polsce, Fabryka Sody w Mątwach k/Inowrocławia

Przetarg nieograniczony

na wykonanie robót otulinowych (izolacyjnych), aparatów fabrykacyjnych oraz rurociągów.

Podkłady ofertowe wydaje Biuro Techniczne Zakładów za opłatą 200 zł od dnia niniejszego ogłoszenia. Termin składania ofert w sekretariacie Zakładów w zapieczętowanych kopertach do dnia 10. 11. 47, godzina 10 rano. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się tegoż dnia, o godz. 11 rano.

Zakłady zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót wzgl. podziału między oferentami lub unieważnienia przetargu bez podania powodów i jakichkolwiek pretensji do nas.

Uwzględnieni będą tylko tacy oferenci, którzy wykazują się dużym doświadczeniem w takich pracach, partymii odpowiednimi referencjami. Do oferty należy dołączyć odpis świadectwa przemysłowego, uprawniającego do wykonania robót, oraz dowód wpłacenia wadium w wysokości 2% od sumy ofertowej. 11-21

Przetarg nieograniczony

Starostwo Powiatowe — Referat Odbudowy w Kościanie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót postawienia trzeciego baru drewnianego na terenie Państwowego Zakładu Szkolnego dla ociemniałych inwalidów wojennych w Jarogniewicach — Głuchowie powiat Kościan. Barak wykonany będzie z drzewa uzyskanego z rozbiórki baraków.

Oferty składać należy w podwójnych kopertach z napisem „Oferta na postawienie baru drewnianego w Jarogniewicach — Głuchowie” do dnia 10 listopada 1947 r., godz. 10 w Starostwie Powiatowym, Referat Odbudowy w Kościanie, gdzie w tymże dniu o godzinie 11 nastąpi otwarcie ofert.

Wypłata należności 90% w stosunku do wykonanych prac. 10% należności wypłacana zostanie po odbiorze budowli w stanie gotowym.

Do oferty doręczyć należy kwit na wpłacone do Urzędu Skarbowego w Kościanie wadium w wysokości 1% oferowanej sumy oraz uwierzytelniony odpis karty rejestracyjnej na rok 1947 r.

Potrzebne podkłady ofertowe są do nabycia w Starostwie Powiatowym, Referat Odbudowy w Kościanie, codziennie od godz. 9-14, za opłatą 300 zł.

Starostwo Powiatowe, Referat Odbudowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów i unieważnienia przetargu.

11-18

Starosta Powiatowy

Ceraty nowy transport na teki, torby

Tapety

Bukowscy POZNAŃ.

Stary Rynek nr 98/100 wejście z Żydowskiej (naprzeciw kościoła) 11-40

Naftę świetlną

dostarczamy do punktów detalicznej sprzedaży beczkowozem. Zamówienia: z Poznania, Swarzędza, Tarnowa-Podgórnego, Lubonia i innych miejscowości zgłaszać pisemnie lub telefonicznie nr 1566-1567 lub 8796 — wewnętrzny nr 30.

Centrala Produktów Naftowych Oddział Wojewódzki w Poznaniu

11-34

Reklama współdziela w odbudowie kraju

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Poznański — Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. Nr O. A. VIII. 1/30/47 Gorzów Wlkp., dnia 28. 10. 1947 r. ob. Marian Bródka, zamieszkały w Sulęcinie, ul. Paderewskiego 26, uzyskał zezwolenie zmianę nazwiska rodowego Bródka na Bródka-Kęsicki. Za Wojewodę mgr T. Woźniak, Naczelnik Wydziału Ogólnoadministracyjnego. 11-35

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II. 7/159/47 z dnia 30. 10. 47, orzekł zmianę nazwiska Aleksandra Hoffmanna, zamieszkałego w Poznaniu, Reja 4 m. 9, na Jarema, Pomwyższą zmianą rozciąga się na żonę Annę i niepełnoletnie dziecko Piotra, ur. 4. 11. 45 w Nordhorn (Holandia). 11-36

WYSOKOWARTOŚC OWE

SMARY samochodowe maszynowe specjalne poleca

FABRYKA SMARÓW TECHNICZNYCH inż. BRONISŁAW PATZAU

ŻYWIĆ, ulica KOLEJOWA 24 — Telefon 46 42475

11-18

STRONA 5

NR 303 ABC

